

Dobre miejsce dla naiwnych – Jacek Skubikowski

1

Pewnie wstaniesz jak co dzień
Będzie piąta, wpół do ósmej albo wcale
Zęby rzucą się na chleb,
A usta znów podejmą trud
Jeszcze tylko jeden łyk
Klamka poda rękę i pora dalej
Dokąd? Nie pamiętasz
Lecz kodowany wie to mózg

Budzik zawył jak zły pies
W środku nocy, kiedy znowu było blisko
Łódka rwała już pod prąd,
Odkrywałeś czarny ląd, albo dwa
Ale nieraz tak już było
Od tygodnia nie zmieniło się to wszystko
Tylko dziura w spodniach
Zagłada w kieszeń raz po raz

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna
Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas

2

Noc trenuje koci chód
Na łby zarzuca bury worek
Błady księżyc krzywi twarz
Co wieczór marzy mu się nów
Poniedziałki i niedziele
Sobota, piątek, środa, wtorek
Dni, tygodnie miele
Konopny skręca gruby sznur

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych